

Czy świat stoi u progu unifikacji kultur pod przewodnictwem cywilizacji zachodniej?

12 października 2007

„Ibn Chaldun, opisując w XIV w. losy cywilizacji Arabów i Berberów, przedstawia kolejne etapy przechodzenia od wędrownego do osiadłego, hedonistycznego trybu życia, a następnie, po trzech pokoleniach, do upadku społeczeństwa. Życie hedonistyczne prowadzi do zaniku woli i odporności. Co ważniejsze, ludzie zaczynają współzawodniczyć ze sobą o luksusy i tracą zdolność do wspólnych poświęceń. Dochodzi, jak powiada Ibn Chaldun, do utraty asabiyah, poczucia solidarności rodzącego braterstwo ...”

Ostatnie wystąpienia Papieża Benedykta XVI, jak choćby podczas wizyty w Brazylii, cechowały przestrogi przed zbytnim poddaniem się kulturze dobrobytu. Jeżeli pieniądź będzie wartością samą w sobie, a wszyscy za synonim szczęścia będziemy uznawali bogactwo – Papież mówił – człowiek zatraci swoje największe przymioty, jak współczucie, miłość, a przede wszystkim wiarę, i to nie tylko w Boga, zatracimy wiarę w ogóle. Stracimy coś co wraz naturalną potrzebą stawiania pytań i odpowiadania na nie, stanowiło o rozwoju cywilizacji.

Czy obecna kondycja człowieka, który ma szansę korzystać z najdłuższego w dziejach ludzkości okresu dobrobytu i pokoju (odnoszę to spostrzeżenie do półkuli północnej), jest zagrożona? Czy w związku z ogólnie przyjętym modelem kulturowym cywilizacja zachodnia nastawiona jest tylko i wyłącznie na konsumpcyjny tryb życia, czy nasz hedonizm nas osłabi? I wreszcie czy rzeczywiście cywilizacja zachodnia arbitralnie, świadomie narzuca własne normy kulturowe

odmiennym kręgom kulturowym? I czy istnieje jakaś alternatywa wobec kulturowej globalizacji opartej na wartościach świata zachodniego?

W niniejszej pracy postaram się odpowiedzieć na powyższe pytania, jednak najbardziej dla mnie interesująca jest dyskusja nad zmianami kulturowymi na świecie. Dyskusja, która na dobre rozgorzała po wydaniu „Zderzenia cywilizacji”, i która przyczyniła się do podjęcia akademickiego i politycznego dyskursu nad sytuacją kultury na świecie.

Teoria socjotechniki zakłada ułomność w rozwoju jednostki ludzkiej, gdy dąży ona tylko do ekspansji zewnętrznej. Przyjęcie założenia, iż ludzka psychika nie jest monolityczna, że składają się na nią różne dążenia, pragnienia, potrzeby, a następnie konfrontacja tej wiedzy z psychiką człowieka zachodniego, nastawionego na potrzebę posiadania i w związku z tym tłumiącego inne potrzeby, musi skutkować jakimiś negatywnymi efektami. Przykładem może być odkładanie w czasie momentu założenia rodziny, bardzo aktualne wśród obecnego pokolenia młodych Polaków, związane z chęcią robienia kariery, czy coraz popularniejszy model życia wirtualnego, w której sieć zastępuje rzeczywistość, w której na wszystko mamy wpływ, i w której nic nie może potoczyć się źle. Efektem potrzeby posiadania są choroby alkoholowe, ucieczka w narkotyki, czy rozwój ruchów kontestujących życie oparte na pieniądzu, z zastrzeżeniem, iż tak naprawdę nie można określić jednego dla nich źródła.

Nastawienie na konsumpcjonizm powoduje, że rozwój moralny człowieka nie jest proporcjonalny do rozwoju cywilizacyjnego. Normy moralne, odsuwane przez potrzebę posiadania nie są w stanie regulować stosunków międzyludzkich, nie stanowią bariery dla idącego „po trupach” do kariery człowieka zachodu. Nieformalne więzi międzyludzkie w formie rodziny, przyjaciół, które od wieków kierowały rozwojem cywilizacyjnym ustępują rosnącej atomizacji społeczeństw, aczkolwiek nie jest to twierdzenie nie do obalenia. Są oczywiście organizacje na

różnych szczeblach, od lokalnych po międzynarodowe, które w imię słusznej sprawy jednoczą ludzi, lecz w dzisiejszym społeczeństwie zachodnim ludzie czują się samotni, a pustkę zapełniają dobrami materialnymi. Państwa starają się regulować osłabienie norm moralnych poprzez coraz większą ilość przepisów prawnych, które określają ramy prawie każdej ludzkiej aktywności. Wydaje się, że nie jest to korzystne z punktu widzenia zdrowia społeczeństwa. Dla przykładu w Stanach Zjednoczonych Ameryki dnia 31 grudnia 2005 roku w zakładach karnych lub aresztach znajdowało się 2,193,798 osób, a roczny wzrost populacji więziennej szacuje się na około 3%, przy czym w ostatnich 3 latach zanotowano delikatny spadek. Nie bez znaczenia jest fakt, iż 52% wypuszczonych z więzienia osób, w ciągu trzech lat ponownie znalazło się w więziennych murach (dane z 2002 roku). Dane z Stanów Zjednoczonych Ameryki nie mogą jednak rzutować na całą kulturę zachodnią, gdyż w stosunku do większości państw tego kręgu kulturowego, USA mają 7, 8 krotnie wyższy odsetek osób za kratami, a państwa skandynawskie mają najniższy odsetek na świecie. Czy USA mają problem z przestępczością, oczywiście tak, ale czy to rzuca na całą kulturę zachodnią, na pewno nie. Na pewno też problem podnoszony w debacie społecznej na temat kłopotów socjalizacji młodego pokolenia w państwach zachodnich, jest problemem istotnym, nad którym trzeba się pochylić, ale jest to problemem wszystkich kręgów kulturowych, tylko stopień nasilenia, i rodzaje kłopotów się różnią.

Deprecjacja większości wartości poza wartościami materialnymi, doprowadziła do sytuacji, w której wielu ludzi uważa za ojczyznę, miejsce w którym wiedzie im się dobrze, w którym dobrze zarabiają. Nastawienie ludzkiej psychiki na zdobywanie pieniędzy może tłumaczyć emigracje zarobkową, oraz kategorię obieżyświatów, którzy podróżując, szukają tego jednego miejsca dla siebie. Natomiast ta sytuacja po pierwsze nie jest przypisana zachodniej cywilizacji, ale jest uniwersalna w skali świata, poza państwami utrudniającymi, lub wręcz zabraniającymi wyjazdy swoim obywatelom jak Korea Północna. W

Arabii Saudyjskiej pracują osoby z prawie całego Bliskiego Wschodu, a także Północno- Wschodniej Afryki, a w zależności od potrzeb, takie państwa jak Indie czy Japonia korzystają z pomocy pracowników z zagranicy. Emigracja zarobkowa nie jest przecież produktem XX wieku. Od zarania dziejów zmienianie miejsca zamieszkania, na początku aby przeżyć, a później poprawić swój status życiowy, cechowało człowieka.

Czy więc kondycja człowieka zachodniego jest zagrożona? Czy krytyka odnośnie konsumpcyjnego stylu życia ludzi zachodu jest uzasadniona, i czy inne kręgi kulturowe, będąc w opozycji do naszego stylu życia mają rację? I tak, i nie. Ludzka psychika skonstruowana jest w taki sposób, który umożliwia obronę przed nadmiernym eksponowaniem jednej potrzeby, w tym przypadku, potrzeby posiadania. Można to robić w dwojaki sposób, poprzez wiarę, albo religię, lub poprzez naukę. Wydaje się, iż człowiek zachodni poszedł drogą nauki, aczkolwiek odsetek osób deklarujących wiarę w Boga, wcale nie jest mniejszy niż w innych kręgach kulturowych. Czy zatem uniwersalne wartości kultury zachodniej, które tak dobrze nam służą, mogą być importowane do innych kręgów kulturowych. A może pewne wartości są wspólne dla wszystkich kultur, tylko ich odbiór je różnicuje?

Niniejsza praca wymaga uściślenia definicji cywilizacji i kultury, oraz ustalenia dziedziny, które zawierają. „Oba pojęcia, cywilizacja i kultura, odnoszą się do stylu życia danego narodu, cywilizacja zaś jest kulturą w szerokim tego słowa znaczeniu. I na jedną, i na drugą składają się wartości, normy, instytucje i sposoby myślenia, do których kolejne pokolenia danej społeczności przywiązują podstawowe znaczenie.” W obręb jednego kręgu kulturowego mogą wchodzić przedstawiciele wielu ras, i o odmiennym wyglądzie zewnętrznym. Sam wygląd zewnętrzny nie definiuje wartości i przekonań, które w obrębie jednej cywilizacji są dziedziczone. Przykładem może być kultura islamska, do której należą mieszkańcy Afryki, Azji, Europy oraz oczywiście Bliskiego

Wschodu. „Cywilizacja jest więc najwyższym kulturowym stopniem ugrupowania ludzi i najszerszą płaszczyzną kulturowej tożsamości, ponad którą jest już tylko to, co odróżnia człowieka od innych gatunków. Określana jest zarówno przez obiektywne wspólne elementy, jak język, historia, religia, obyczaje, instytucje społeczne, jak i subiektywną samoidentyfikację ludzi.” Cywilizację trudno określić za pomocą kryterium geograficznego, ustalenie dokładnej granicy jest niemożliwe, trudno też dokładnie określić moment powstania danej cywilizacji, jak i jej koniec, ponieważ cywilizacja, wbrew powszechnej opinii nie umiera nagle. Zdobycie Rzymu przez Odoakera wcale nie oznaczało całkowitego upadku cywilizacji rzymskiej, po części przetrwała ona w Bizancjum, po części została przyjęta przez plemiona barbarzyńskie, także Kościół zachował pewne elementy kultury rzymskiej. Nie można także zapomnieć o ludziach, którzy nie od razu stracili identyfikację z kulturą rzymską, nie jest to proces zachodzący w jednym pokoleniu.

Badacze stosując kryteria znaczenia, wielkości czy wpływu różnorako dzielili cywilizacje w historii świata. „Quigley wyróżnia szesnaście wyraźnie odrębnych bytów historycznych i osiem bardzo prawdopodobnych dodatkowych. Toynbee mówił z początku o dwudziestu jeden, potem o dwudziestu trzech. Spengler wyróżnia osiem głównych kultur. McNeill omawia dziewięć cywilizacji w całej historii ludzkości. Bagby także dostrzega dziewięć lub jedenaście, jeśli odłączymy Japonię od Chin, a prawosławie od zachodu.” Zgodnie z współczesnymi poglądami istnieją cywilizacje japońska, chińska, indyjska, islamska i zachodnia, przy czym Huntington dodaje do nich jeszcze latynoamerykańską, prawosławną i afrykańską.

Powyższe rozróżnienie należy pokrótce opisać. Co do cywilizacji chińskiej, indyjskiej, islamskiej i zachodniej, nie można mieć zastrzeżeń, dodatkowo cywilizacje te odpowiadają czterem wielkim religiom, odpowiednio konfucjanizmowi, hinduizmowi, islamowi oraz chrześcijaństwu.

Pytanie odnośnie Japonii, której cywilizacja wyłączyła się z chińskiej kilka wieków przed naszą erą, odnosi się do ewentualnego połączenia cywilizacji chińskiej i japońskiej w jedną cywilizację Dalekiego Wschodu. Większość uczonych zdecydowana jest jednak na rozgraniczenie obu cywilizacji. Cywilizacja latynoamerykańska powstała poprzez oddziaływania europejskich kolonizatorów, na gruzach zniszczonych przez nich cywilizacji środkowoamerykańskich i Inkaskiej, i jest najmłodsza z ogólnie przyjętych kręgów kulturowych. Co do afrykańskiej mam wielkie wątpliwości czy można w jakichkolwiek kryteriach mówić o jednej cywilizacji, i dlatego też nie uznaje istnienia odrębnej cywilizacji afrykańskiej. Natomiast za cywilizację należy uznać krąg kulturowy prawosławia, o którym więcej napiszę w późniejszej części pracy.

Wiemy jakie dzisiaj występują kręgi kulturowe, wiemy jakie są elementy składowe cywilizacji. Przyszedł czas znalezienia odpowiedzi na pytanie o zbliżanie się kultur do siebie. Czy rzeczywiście jesteśmy świadkami globalizacji kulturowej i początkiem tworzenia jednej cywilizacji uniwersalnej. Cywilizacji uniwersalnej czyli takiej, która „zakłada kulturowe jednoczenie się ludzkości i coraz powszechniejszą akceptację wspólnych wartości, przekonań, orientacji, zwyczajów i instytucji przez narody świata.” Hipoteza zakładająca powstawanie uniwersalnej cywilizacji jest wytworem cywilizacji zachodniej. Tylko w naszym kręgu cywilizacyjnym globalizacja kulturowa tworząca jeden, wspólny dla całego świata system wartości, przekonań i instytucji jawi się jako naturalna konsekwencja rozwoju człowieka. Pozostałe cywilizacje patrzą na globalizację przynajmniej nieufnie, niekiedy nawet wrogo. Co więc skłoniło nas do obserwacji, iż stoimy u zarania ery globalnej cywilizacji.

Pierwszym takim wydarzeniem był niewątpliwie upadek sowieckiego bloku militarno-ekonomicznego, i odzyskanie suwerenności przez wiele narodów europejskich i azjatyckich. Co najbardziej istotne większość z tych państw, a w

szczegółności państwa Europy Środkowo-Wschodniej jednoznacznie określiły swoją przynależność do zachodniego kręgu kulturowego, decydując się na przyjęcie demokratycznych instytucji i wracając do kręgu cywilizacyjnego, z którym od zawsze były związane. Zimnowojenny podział świata mamy już za sobą, i jako źródło konfliktów zostało wyeliminowane, nie oznacza to jednak zmniejszenia międzyludzkich i międzykulturowych podziałów. Zwróciłbym się nawet w stronę osób, które twierdzą, iż po upadku żelaznej kurtyny, światło dzienne ujrzały całkiem nowe konflikty, etniczne, narodowe, religijne, które wcześniej były zamknięte w betonowym schronie państwa radzieckiego.

Po drugie w ostatnich latach nastąpiło niesamowite zdynamizowanie światowej wymiany handlowej, kulturalnej i społecznej. Elektroniczne środki przekazu są oknem na świat ogromnej rzeszy ludzi, a wraz z dziecinną łatwością przemierzania dużych odległości związanych z rozwojem transportu tworzą globalną wioskę pozbawioną barier. Nie znaczy to, iż obecnie na świecie nie ma miejsc, do których nie można się dostać w ciągu jednego tygodnia, bo są. Świadczy to o tym, iż w obecnym świecie, dzięki zdobyczom ludzkiego umysłu, stykanie się różnych ludzi, różnych kultur może być ograniczone tylko decyzją polityczną, lub czynnikami ekonomicznymi – chociaż w mniejszym stopniu. Za państwo autarkiczne uważa się w zasadzie tylko Koreę Północną. Powszechne kontakty międzykulturowe nie oznaczają automatycznie zbliżanie się do kultury uniwersalnej. Huntington przytacza jedną z teorii psychologicznych nazwaną teorią odrębności, której ludzie postrzegają siebie w kategoriach, które odróżniają ich od innych ludzi. „Kiedy spotyka się dwóch Europejczyków – Niemiec i Francuz – będą się określali nawzajem jako Niemiec i Francuz. Kiedy ci sami będą mieli do czynienia dwoma Arabami, z których jeden jest Saudyjczykiem, a drugi Egipcjaninem, jedni będą się definiowali jako Europejczycy, a drudzy jako Arabowie.” I rzeczywiście kontakty międzykulturalne prowadzą do

definiowania siebie w opozycji do innych, innych ze względu na rasę, język czy religię. Wydaje się również, iż tylko zachodni krąg kulturowy stał się beneficjentem globalizacji, że tylko wartości tego kręgu predestynują nas do otwartości na inne kultury. Jakże mylnie może być takie założenie, gdy weźmiemy pod uwagę ostatnie wydarzenia we Francji starającej się o powrót do jednolitości kulturowej po 40 latach napływu ludności afrykańskiej. Przykładem z innego kręgu kulturowego-prawosławnego niech będzie negatywny, często wręcz ocierający się o nienawiść stosunek dużej części Rosjan do ludności kaukaskiej zamieszkującej poza swoim domem, często na skutek dawnych przesiedleń. „Przedwczoraj dostaliśmy pieniądze. Gliny stawily się natychmiast. Wzięli ode mnie 500 rubli (20 dolarów) i grozili, że jak nie dam, to mnie wyrzucą z kraju – mówi Alim, młody Uzbek, który nie chce powiedzieć, jak ma na nazwisko, i protestuje przy próbach zrobienia mu zdjęcia.” I jest to relacja kontaktów z państwową władzą. W Rosji liczbę nielegalnych imigrantów, głównie z Azji Środkowo-Wschodniej szacuje się na około 14 mln, łącząc tą informację z wszechobecną biedą większej części społeczeństwa, wnioski nasuwają się same. Rosjanie pomimo zwiększenia częstotliwości spotkań z ludźmi z innych kręgów cywilizacyjnych, wcale nie pałają do nich większym uczuciem, często jest na odwrót i występuje model rozróżniania na swoich i obcych. Obcych, którzy inaczej wyglądają, mówią, wyznają inne wartości, a na dodatek zabierają nam pracę.

Trzecią przesłanką, która ma doprowadzić do cywilizacji uniwersalnej są procesy modernizacyjne, zapoczątkowane rewolucją przemysłową. „Na modernizację składa się industrializacja, urbanizacja, coraz powszechniejsza umiejętność czytania i pisanie, coraz wyższy poziom wykształcenia, zamożności i mobilizacji społecznej, a także bardziej złożone i zróżnicowane struktury zawodowe.” Pierwszym kręgiem kulturowym, który wytworzył i przyswoił modernizm była cywilizacja zachodnia. Modernizm ukształtował obecne struktury społeczne, polityczne, a także model gospodarczy, gdyż

równolegle z rozwojem techniki i przemysłu, rozwijała się nauka, która z jednej strony dawała teoretyczne podstawy modernizmu, a z drugiej dzięki zmianom, korzystała z klimatu jeszcze dalej idącego nowatorstwa. Niebo jest granicą, powiedzenie to idealnie oddaje ducha człowieka zachodu, ciekawego, chcącego odkrywać, i z reguły nie lubiącego granic. To jest właśnie modernizm, to jest właśnie dziedzictwo zachodu. Wedle wielu to właśnie modernizm przyczyni się do kulturowej globalizacji. Gdy pozostałe cywilizacje ulegną przemianom modernizmu, nic nie będzie stało na przeszkodzie unifikacji kulturowej, gdyż wiele wartości zostanie przez nie zaabsorbowanych poprzez procesy modernistyczne, i to bez udziału kultury zachodniej. Jak słusznie zauważa Huntington, podstawowe wartości cywilizacji zachodniej wykształciły się na długo przed modernizacją. Jakie więc były wartości, które wraz z modernizacją uczyniły z kultury zachodniej cywilizację dominującą na świecie?

Na kształt cywilizacji zachodniej znaczący wpływ miało dziedzictwo starożytności klasycznej. Grecka i rzymska filozofia, język łaciński czy sztuka uprawiania dyplomacji odcisnęły swe piętno na kulturze europejskiej. Także cywilizacje prawosławia i islamu posiadały cechy klasycznej starożytności, lecz nie w takim stopniu jak świat zachodu. To co odróżniało kulturę zachodu to przede wszystkim oparcie społeczeństwa w rządach prawa. Począwszy od prawa naturalnego, poprzez karne i protokolarne, zachodnia kultura przyzwyczajona była do uregulowań prawnych. To co w wiekach średnich nie zawsze było przestrzegane, pozwoliło w toku ewolucji społecznej dojść do punktu, w którym konstytucjonalizm i ochrona praw jednostki są niepodważalnymi częściami zachodnich społeczeństw.

Z rządami prawa łączy się również chrześcijaństwo, które poprzez prawo kanoniczne stworzyło wielowiekowy system prawny, zastąpiony właśnie przez prawo rzymskie i zwyczajowe. Chrześcijaństwo zjednoczyło pod sztandarami wiary

społeczeństwo Europy, które po upadku Rzymu potrzebowało przywództwa. Chrześcijaństwo stworzyło wspólnotę, grupę odróżniającą się od innych i świadomą odrębności od Turków, czy Arabów. Także podziały wewnątrz chrześcijaństwa, najpierw na katolicyzm i prawosławie, a później w łonie katolicyzmu na protestantyzm, stanowią kolebkę naszej kultury. Z religią związany jest problem relacji władzy kościelnej z państwową. To co odróżnia kulturę zachodnią od pozostałych, to sytuacją, w której istnieje rozdział władzy świeckiej od władzy religijnej. „Tylko w cywilizacji hinduskiej istniało tak wyraźne oddzielenie religii od polityki. W islamie Bóg jest cesarzem, w Chinach i Japonii cesarz jest Bogiem, w prawosławiu Bóg to młodszy partner cesarza. Rozdział Kościoła od państwa i powtarzające się konflikty między nimi, typowe dla cywilizacji zachodniej, nie były znane nigdzie indziej.”

Kultura zachodnia nie posiada jednego głównego języka. W obrębie cywilizacji zachodniej można odnaleźć języki, które w danym okresie czasowym wybijały się na pierwszy plan, jak w XVIII i XIX wieku język francuski czy obecnie język angielski, lecz od czasów średniowiecza, kiedy łacina była uniwersalnym językiem europejskim, zachód charakteryzuje się pluralizmem językowym. Odwrotna sytuacja panuje w innych kręgach kulturowych, w których języki rosyjski, arabski, hindi, mandaryński czy japoński są głównymi językami, używanymi przez większość społeczeństwa.

Ewolucja kulturalna zachodu doprowadziła do kolejnej specyficznej cechy. Mianowicie pluralizmu społecznego i tworzenia gremiów przedstawicielskich. Władza królewska w Europie dość wcześnie zaczęła być ograniczana interesami możnych panów, a wkrótce do arystokracji dołączyło duchowieństwo oraz mieszczaństwo. Ograniczenia władzy centralnej spowodowały trwałe, instytucjonalnym proces włączania coraz szerszych kręgów społeczeństwa w partycypowanie w rządach państwem. Doprowadziło to do decentralizacji, powstania równoległej do centralnej władzy

samorządowej i powstania społeczeństwa obywatelskiego, świadomego swoich praw w procesie rządzenia.

Wymienione powyżej cechy cywilizacji zachodniej przyczyniły się do powstania indywidualistycznego podejścia do świata. W świadomości człowieka zachodu jednostka nigdy nie może być poświęcana, w imię dobra ogółu. Wytworzona została jedyna w swoim rodzaju tradycja praw i wolności, przekazywana z pokolenia na pokolenie, i broniąca za wszelką cenę. „Wymienione wyżej koncepcje, zwyczaje i instytucje miały po prostu na Zachodzie większe znaczenie niż w innych kręgach kulturowych. Stanowią przynajmniej część trwałego jądra zachodniej cywilizacji. To one przesądzają o tożsamości Zachodu, ale nie są tym co w nim nowoczesne.”

Postaram się przybliżyć wpływ kultury zachodniej na inne cywilizacje. Zacznę od prawosławnej, opisując przykład Rosji. Upadek ZSRR jest postrzegany jako jeden z punktów zwrotnych mogący doprowadzić do unifikacji kultur. Czy jednak ostatnie 16 lat doprowadziły do zbliżenia kultur zachodniej i prawosławnej? Na pewno dzięki zachodnim instytucjom Rosja mogła rozpocząć proces przechodzenia od gospodarki nakazowej do rynkowej. „W samej Rosji, gdzie doradcy, między innymi eksperci z konserwatywnego Instytutu Hoovera, bankierzy – Goldman, Sachs i spółka i radykalni rzecznicy wolnego rynku, jak Jeffrey Sachs narzucili terapię szokową, w ciągu pierwszego półrocza 1994 roku produkcja przemysłowa spadała o 25 % na kwartał, a produkcja rolna osiągnęła punkt najniższy od 30 lat.” Gospodarka rosyjska przyjęła cios w postaci terapii szokowej i w pewnym sensie do dzisiaj nie może się z niej pozbierać. Jednak mówię tu o działaniach ekonomicznych, które mają przemożny wpływ na kulturę, lecz nie decydujący. Rosja w oparciu o instytucje zachodnie dokonała, i ten proces wciąż trwa, zmian w swojej gospodarce. Przejęła od zachodu model gospodarowania, kapitalizm, który w swych początkach zawsze jest „dziki”, i taki właśnie jest w Rosji.

Wraz z kapitalizmem do Rosji weszła masowa kultura zachodu.

„Największa na świecie restauracja McDonalda znajduje się blisko placu Czerwonego. Obsługuje ludzi dobrze sytuowanych, bo lunch z Big Macem (który można zamówić po angielsku albo po rosyjsku) kosztuje równowartość tygodniowych zarobków. Na prowincji działa sieć Ben and Jerry's, w przeciwieństwie do Pizza Hut trzyma się z dala od Moskwy. Avon rozprowadza swoje kosmetyki wśród gospodyń domowych, których próżność pracownicy rozbudzają nowe media, mające w swym repertuarze zachodnie filmy gangsterskie, opery mydlane i teleturnieje.” Opatrzne rozumienie kapitalizmu, wraz z niedostatkami w systemie prawnym stworzyło nową klasę społeczną, bizantyjsko bogatych, powiązanych ze światem polityki i zorganizowana przestępczością, „nowo ruskich” finansistów. Społeczeństwo podzieliło się na nielicznych, mogących korzystać z dobrodziejstw kapitalizmu, i większość żyjącą na granicy ubóstwa. Rosja, co było szczególnie charakterystyczne za prezydentury Borysa Jelcyna westernizowała każdy aspekt ludzkiej działalności, nie będąc do tego gotowa. Także przyjęty jakoby w naturalny sposób demokratyczny system polityczny, okazał się nieprzystosowany do kultury prawosławnej.

Efekty zmian lat 90. ubiegłego wieku, dzisiaj widać gołym okiem. Nastąpił nawrót do bizantyjskiej, właściwej dla kultury prawosławnej formy rządów, z jednym silnym przywódcą – w osobie Władimira Putina oraz przewagą władzy wykonawczej nad ustawodawczą. Także swobody obywatelskie, nie do końca właściwe kulturze prawosławnej zostają ograniczone. Przykładem może być kontrola aparatu państwowego nad mediami, oraz zakazy stowarzyszania się i protestu, które obecne były na ostatnim szczycie Rosja – Unia Europejska w Samarze, gdzie nie został dopuszczony protest opozycyjnego wobec Kremla działacza politycznego Kasparowa.

Zmiany w świadomości ludzi i całego społeczeństwa, związane z lawinowym napływem wszystkiego co zachodnie doprowadziły do poważnych anomalii. Rosja jest krajem o przewidywalnie

największej obecności przestępczych grup zorganizowanych w życiu publicznym. „Najwięksi pesymiści szacują, że prawie 40 procent produktu narodowego brutto powstaje w jakimś związku z przestępczością, a około 40000 sklepów i małych firm należy do któregoś z ponad tysiąca syndykatów zbrodni, albo jest przez nie infiltrowane. Sto pięćdziesiąt spośród kilku tysięcy przestępczych „rodzin” szczyli się poważnymi zagranicznymi koneksjami. Jak stwierdził sam Jelcyn, 80 procent banków i prywatnych przedsiębiorstw płaci daninę nowej rosyjskiej mafii.” Westernizacja wpłynęła, przynajmniej pośrednio na wzrost spożycia alkoholu. Jak pisze Grzegorz Ślubowski w Rosji mieszka 4 miliony alkoholików, a wódka i samogon są bezpośrednią przyczyną śmierci około 30 procent rosyjskich mężczyzn.

Na zmiany potrzeba czasu. Ekspresowe tempo przemian życia w Rosji okazało się zgubne. Rosyjskie społeczeństwo jest chore, ma wiele problemów, a wpływ kultury zachodniej, szczególnie w aspekcie ekonomicznym na pewno Rosjanom nie pomógł. Można spekulować, czy upadek ZSRR i dziedzictwo 70 lat bolszewizmu mogło być łagodniejsze, i czy mogło odbyć się bez wpływu zachodu. Wydaje mi się, iż przemiany w Rosji musiały być powiązane z kulturą zachodnią. Cały światowy system ekonomiczny oparty jest na wartościach cywilizacji zachodniej, a murowanie granic w obawie nadejścia kultury masowej jest niemożliwe, gdy chce się budować system kapitalistyczny. Na pewno też eksperyment, świadomy, bądź nie włączenia kultury prawosławnej do zachodniej, albo przynajmniej ich zbliżenia, nie przyniósł jednoznacznie pozytywnych efektów.

Zgoła inaczej wygląda spotkanie kultury zachodniej z chińską. W przypadku Rosji mamy do czynienia z bezgranicznym (w latach 90.) wchłanianiem wszystkiego co zachodnie, oraz unowocześnianiu życia społecznego. Mamy więc do czynienia zarówno z westernizacją jak i modernizacją. Chiny natomiast zdecydowały się na model unowocześniania kraju poprzez uwolnienie gospodarki, przy jednoczesnym zachowaniu kontroli

nad polityczną i społeczną aktywnością obywateli. Liberałowie tworzący znak równości pomiędzy demokracją, a wolnym rynkiem, i wykluczający jedno bez drugiego, muszą się mocno zastanawiać nad swoimi teoriami, patrząc na przykład Chin. A nie tylko w Chinach możemy mówić o sukcesach gospodarczych polegających na kapitalizmie pod kontrolą państwa. W podobnym tonie możemy mówić o Wietnamie, Indonezji czy Singapurze.

Niewątpliwie wschód spotkał się z zachodem. „Wietnamem nadal rządzi hegemoniczna partia komunistyczna, ale buduje się tam również pięciogwiazdkowy hotel Hilton i siedem pól golfowych, na które funkcjonariusze partyjni mają wolny wstęp. W Singapurze można dostać prawie wszystko, czego dusza zapagnie- oprócz uczciwego procesu sądowego. O Chinach po Deng Xiaopingu da się z całą pewnością powiedzieć tylko jedno: Kentucky Fried Chicken będzie nadal w rekordowym tempie otwierać nowe restauracje. Jest ich już 28 w kilku chińskich miastach.”

Kultura zachodnia oraz wschodnia spotykają się także na płaszczyźnie sportowej. Organizacja w przyszłym roku w Pekinie Igrzysk Olimpijskich, będzie tym ważniejsze, iż Chiny będą organizowały igrzyska jako państwo z gospodarką rynkową. Nikt nie spodziewa się niczego innego, niż profesjonalnie zorganizowanych, pięknych wizualnie i największych w historii igrzysk. Chiny nie są już postrzegane jako państwo betonu i stali, lecz jako państwo elektronicznych podzespołów i technologii kosmicznej. Tak elitarna dyscyplina sportowa jak wyścigi formuły 1 od niedawna, w tym roku w październiku, odbywa się na supernowoczesnym obiekcie w Chinach. A popularność amerykańskiej zawodowej ligi koszykarskiej NBA jest w Chinach większa niż w USA. Kontakty sportowe są elementem wymiany kulturowej stając się bodźcem kolejnych spotkań, chociażby w celu seminariów szkoleniowych czy staży trenerskich. Wydaje się także, iż pomimo czerpania przez Chińczyków z myśli i doświadczeń zachodu, to dość szybko potrafią się uniezależnić, a zdobytą wiedzę rozwijać,

dostosowując ją do własnych potrzeb.

Nomenklatura polityczna stara się jak może nie dopuścić, aby otwartość ekonomiczna podkopała jej pozycję w społeczeństwie. W Chinach można surfować po Internecie, ale tylko po stronach nie zabronionych przez administratorów sieci. Można iść do kina na hollywoodzką premierę, ale tylko gdy przejdzie przez sito ministerskich cenzorów. Ale czy partia może całkowicie odseparować ludzi od globalnego otoczenia. Oczywiście, że nie. „Uświadomiwszy sobie na przykład, jak wszechobecne stały się satelity McŚwiata, władze zakazały używania anten satelitarnych do odbioru wszelkich programów z wyjątkiem chińskich, nie zakazując przy tym posiadania samych anten, które widnieją na wszystkich obskurnych blokach mieszkalnych w Pekinie i Szanghaju. Zarządzenie jest równie skuteczne, jak prawny zakaz oglądania rozebranych dziewczyn przy zalegalizowaniu sprzedaży Playboya.” Kontakty kulturowe odbywają się w sposób ciągły, aczkolwiek administracyjne ograniczenia narzucane przez rządzącą w Chinach partię, spowalniają, i doprowadzają do wybiórczości tego procesu. Nie można jednak zaprzeczyć faktowi znacznego, mając na uwadze zamknięcie cywilizacji chińskiej otwarcia na kulturę zachodnią, i sporej ilości przejętych przez nią zachowań.

Ekonomiczny sukces cywilizacji zachodniej zmienił hierarchię wartości i wyłonił nowy etap rozwoju kulturowego, nastawionego, nie jak do tej pory na przetrwanie, lecz na jak najprzyjemniejsze spędzenie czasu na ziemi. „Przez tysiąclecia zadaniem gospodarki było zaspokajanie codziennych potrzeb, zapewnianie odpowiednich warunków życia. Dla kolejnych warstw wyższych gospodarka była podstawą ich statusu i wystawnego trybu życia. Teraz natomiast została ona podporządkowana wymogom kultury i to na skalę masową. Kultura- nie tyle symboliczna, czy też w swym przesłaniu moralnym, ile jako styl życia – stała się siłą dominującą. „Nowy kapitalizm” nadal wymagał etyki protestanckiej w sferze produkcji, to znaczy pracy, ale stymulował potrzebę przyjemności i zabawy w

konsumpcji.”

Podstawowymi elementami każdej kultury są religia i język. Aby więc mówić o cywilizacji uniwersalnej musielibyśmy znaleźć przesłanki, które pozwalałyby wnioskować o bliskości nadejścia jednego, dominującego języka i jednej religii, czy systemu wierzeń. Jeżeli chodzi o język, jak przedstawił Huntington nie można mówić o wyraźnej przewadze jednego języka, na pewno nie można powiedzieć też o przewadze, któregoś z języków cywilizacji zachodniej. Jakkolwiek w naszej świadomości język angielski pełni rolę światowego języka uniwersalnego, jednak opinia ta opatrzona jest błędem subiektywnej oceny, jako uczestników kultury zachodu. W świecie o uniwersalności języka angielskiego możemy mówić tylko w odniesieniu do elit ekonomicznych, czyli tzw. „kulturze Davos”, o której również pisał Huntington.

Dane na temat odsetkiem ludności w skali świata posługującym się głównymi językami jednoznacznie przypisuje język do odpowiedniej dla niego cywilizacji. I tak językiem arabskim posługuje się 3,5% ludności, Bengalii 3,2%, angielskim 7,6%, hindi 6,4%, mandaryńskim 15,2%, rosyjskim 4,9%, a hiszpańskim 6,1%. Warto zauważyć, iż systematycznie w skali świata spada odsetek ludności posługującej się językiem angielskim, co należy tłumaczyć przede wszystkim różnicami w przyroście naturalnym poszczególnych cywilizacji. Właśnie różnica potencjału demograficznego może stanowić o problemach cywilizacji zachodniej, którą niska dzietność może w ciągu kilku pokoleń usunąć z miejsca cywilizacji dominującej. Jest to tylko przypuszczenie, aczkolwiek znacząca różnica w populacji połączona z przyjęciem przez kultury chińską czy hinduską wartości modernistycznych i przynajmniej częściowo demokratycznych, może sprawić, iż kultury te staną się światowymi liderami.

Podobnie przedstawia się sytuacja religii, gdzie uogólniając jedna religia przypisana jest do jednego kręgu kulturowego, a żadna nie wskazuje znamion dominującej religii w skali świata.

Cywilizacja zachodnia znajduje się pod przemożnym wpływem religii chrześcijańskiej, katolickiej, i gdybyśmy mieli znaleźć przejawy kulturowego wpływu zachodu na inne cywilizacje, to katolicyzm po części to oddaje. Oprócz naczelnej pozycji w świecie zachodnim, katolicyzm ma dominujący wpływ na kulturę latynoamerykańską, częściowo występuje w Afryce, a jej historyczne korzenie, łączące z prawosławiem, mogą stanowić podstawy swoistego kulturowego podobieństwa religijnego. Procentowy udział głównych religii światowych wśród ludności wynosi odpowiednio: zachodnie chrześcijaństwo – 29,9%, prawosławie – 2,4%, islam – 19,2%, hinduizm – 13,7%, buddyzm – 5,7%, areligijni i ateści około 20% (dane szacunkowe na 2000 rok). Istotną informacją jest fakt największego przyrostu procentowego wyznawców islamu, gdzie od 1970 roku nastąpił 4% przyrost wiernych. Odzwierciedla to długofalowy trend demograficzny, związany z bardzo wysokim przyrostem naturalnym tego kręgu kulturowego. Może to stanowić również przesłankę, dotyczącą niemożności zbliżenia kulturowego z cywilizacją zachodnią, a już na pewno nie pod przywództwem jej wartości, związany z szeroką niechęcią świata arabskiego do kultury zachodu. O przyczynach tej niechęci, nie chciałbym się rozpisywać, gdyż można by napisać całkiem osobną pracę na ten temat, aczkolwiek muszę przyznać, iż działalność cywilizacji zachodniej na świat arabski, wymusiła taką, a nie inną reakcję. Należy też wspomnieć o około 20% liczbie ateistów, która związana jest z procentowo podobnym spadkiem osób wierzących w chińskie religie ludowe, związanym z okresem twardej komunizacji. Poza przyrostem osób areligijnych w Chinach, na przestrzeni ostatniego wieku znacząco nie zmieniła się liczba osób nie wierzących w Boga. W związku z czym mam pewne wątpliwości, odnośnie członków kultury zachodniej, związane z wydaje mi się bardzo powierzchowną wiarą, odnoszącą się bardziej do tradycji społecznych i przyzwyczajenia do słów – jestem katolikiem/katoliczką, niż do faktycznego, prawdziwego oddania się wierze w Boga. Jest to też jedna z płaszczyzn różniących cywilizację zachodnią od innych kręgów kulturowych, w których

religia stanowi rzeczywisty, bardzo ważny składnik życia społeczeństwa.

Podsumowując, dzisiejszy świat nie jest gotowy na unifikację kulturową. Dzisiejszy świat nie chce, no może poza cywilizacją zachodnią, jedności kulturowej. Co więcej na wielu polach uwydatniają się dążenia do uszanowania odrębności kulturowej, i traktowania wszelakich przejawów naruszenia tej odrębności, jako braku szacunku dla wielowiekowych osiągnięć danego społeczeństwa. A trzeba zaznaczyć, iż dotychczas tylko kultura zachodnia rości sobie prawo do wpływania na inne kręgi cywilizacyjne, co poniekąd jest automatycznym działaniem takich mechanizmów jak wolny rynek czy integracja międzynarodowa, które zbudowane są na wartościach zachodnich. Wpływy kultury zachodniej są widoczne, przenikają niemalże każdą aktywność ekonomiczną, społeczną czy polityczną na całym świecie, w większym lub mniejszym stopniu zmieniając inne kręgi kulturowe (często zmiany te są niewidoczne dla gołego oka, i ujawniają się w przeciągu kilku pokoleń). Także dobrobyt wytworzony przez cywilizację zachodnią, jest magnesem przykuwającym uwagę ludzi innych kultur. O zjednoczeniu się kultur, pod sztandarem zachodu, nie może być jednak mowy, aczkolwiek na pewno świat jest coraz mniejszy, i kultury się coraz bardziej przenikają, więc gdybym miał się pobawić w przewidywania na przyszłość, to jeżeli doszłoby kiedyś do unifikacji kulturowej, to byłby to zlepek wartości różnych kultur, nie tylko zachodniej.

Autor: Przemysław Jabłoński

Źródło: [Arabia](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Barber R. Benjamin, „Dżihad kontra McŚwiat”, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2005 r.
2. Bell Daniel, „Kulturowe sprzeczności kapitalizmu”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994 r.
3. Huntington P. Samuel, „Zderzenie cywilizacji”, Wydawnictwo

Muza, Warszawa 2004 r.

3. Kumoch J., Kurosz J., „W niewoli u Rosjan”, Przekrój 53/2005

4. Ślubowski Grzegorz, „Życie na zapoju”, Wprost 4/2007

5. <http://www.ojp.usdoj.gov/bjs/prisons.htm>

6.

<http://www.kcl.ac.uk/depsta/rel/icps/world-prison-pop-seventh.pdf>